

VI. ZAGADNIENIA HOMILETYCZNE

Ks. Zdzisław Janiec

Homilia liturgiczna

Wstęp

Sobór Watykański II zainicjował dzieło odnowy niemal we wszystkich dziedzinach działalności Kościoła. Jednak szczególne inspiracje dotyczą głoszenia słowa Bożego¹. Sobór przypisuje znaczącą rolę **homilii liturgicznej** (por. KL 51-52)². Na jej temat *Konstytucja o liturgii świętej* stwierdza: „z biegiem roku liturgicznego wyklada się na podstawie tekstów świętych tajemnice wiary i zasady życia chrześcijańskiego” (KL 52). Rozważmy zatem: istotne elementy homilii liturgicznej (1), spotykane jej przejawy niekomunikatywności (2) oraz postulaty i sugestie dotyczące języka homilii liturgicznej (3).

1. Istotne elementy homilii liturgicznej

Homilia liturgiczna jest kaznodziejskim przekazem słowa Bożego zawartego w Piśmie Świętym w kontekście sakramentalnej obecności Chrystusa. Należy wskazać na trzy istotne elementy homilii³:

a) **Element biblijny** – głosiciel winien z natchnionych tekstów wydobyć prawdę najbardziej aktualną, by odpowiedzieć na pytanie: Co Bóg „**dziś**” przez swoje słowo chce przekazać kaznodziei i słuchaczom?

b) **Element egzystencjalny**⁴ – kaznodzieja winien dokładnie znać audytorium oraz to, czym ono żyje „**tu i teraz**”. Winien wiedzieć, na jakie treści najmocniej zareaguje jako żywy rezonans⁵.

c) **Element liturgiczny** – polega na nieustannym liczeniu się z obecnością Boga: działającego we wspólnocie liturgicznego zgromadzenia. Homilia to słowo obecnego Boga skierowane do zebranych. Jest to najtrudniejszy element homilii, ponieważ wymaga od kaznodziei intuicyjnego „wycucia” obecności Boga, w imieniu którego przemawia. Ważna jest również troska o przekaz nie tylko misterium trynitarnego, lecz paschalnego i eklezjalnego. O tym wymiarze decyduje dobre przygotowanie liturgiczne. Polega ono na odkryciu, że ołtarz i cały kościół jest „środowiskiem Bożym”, miejscem pełnym obecności Boga.

„Od wielu lat okazuje się, że homilie nie spełniają swej roli. Może dlatego, że są nudne albo że nie wiadomo, o czym mówi głosiciel, lub że są głoszone niewłaściwym językiem” – zauważa Piotr Urbański w swoim artykule „*Kazanie i retoryka*”⁶.

Porozumienie między głosicielem a słuchaczem zależy w dużym stopniu od języ-

¹ Por. W. Broński, *Homilia w dokumentach Kościoła współczesnego*, Lublin 1999 s. 17.

² *Konstytucja o liturgii świętej z 4 XII 1963 roku* = skrót KL.

³ D. Zimoń, *Jak wiązać homilię z katechizmem*, „Anamnesis” 5(1998/1999) nr 16, s. 93-94.

⁴ Zob. J. Szymik, *Mówić dziś o Jezusie Chrystusie*, w: *Prawdy wiary w przepowiadaniu*, red. W. Przyczyna, Kraków 2002, s. 42- 43.

⁵ Por. J. Szymik, *Mówić dziś o Jezusie Chrystusie...*, s. 40- 43.

⁶ Por. *Fenomen kazania*, t. VI, red. W. Przyczyna, Kraków 1994, s. 67.

ka, jakim się mówca posługuje. Analizując język współczesnych homilii, nietrudno stwierdzić, iż jest on niekomunikatywny.

2. Niekomunikatywność dzisiejszych homilii

Warto zwrócić uwagę przynajmniej na dwa przejawy niekomunikatywności werbalnej, tj. na posługiwanie się teologicznym żargonem i nadużywanie pustej treściowo „pobożnej frazeologii”.

a) teologiczny żargon

Z teologicznego żargonu współczesnych homilii pochodzą wyrażenia typu: *ekonomia zbawienia, ekonomia Nowego Testamentu, plan Boży, pełnia czasu, uczestnik zbawienia, czas narzędziem zbawienia, depozyt wiary, zewnętrzne formy usprawiedliwienia, negatywne zachowanie przykazań, posługa Kościoła* itp.⁷ Ilustracją nadużywania takiej leksyki może być poniższy przykład: „W ekonomii Nowego Testamentu przebaczenie wchodzi już jako element składowy i istotny nowego Chrystusowego Prawa. Ono też na Sądzie Ostatecznym będzie warunkiem naszego zbawienia. To nie jest tylko wymaganie natury moralnej. Ale przebaczenie określa naszą relację do Boga, nasze powiązanie z Bogiem”⁸.

b) „pobożna frazeologia”

Jednak nie tylko teologiczny żargon przesądza o niekomunikatywności homilii. Do realnego życia słuchaczy „*nie przylega*” też język nasycony religijną frazeologią. Zamiast mówić językiem dla słuchaczy zrozumiałym, mówcy uciekają się do niezrozumiałych **wyrażeń i zwrotów**.

– Na przykład, często spotykamy niezrozumiałe **wyrażenia typu**: *dzieła duchowe, droga odnowy, niebieski chleb, zadatek przyszłej chwały, pełnia bóstwa, w świetle Chrystusa, tron łaski* itp. Jakże nieszczęśliwe w tym kontekście jest sformułowanie: [„Zaufajcie Chrystusowi. Proście Go, aby raczył okazać swoją zbawczą moc w waszej chorobie”].

– Kolejne, najczęściej spotykane to nieczytelne **zwroty**, np.: *podnosić się z upadków, zaprzecić się siebie, wznosić królestwo, podjąć wyrzeczenia, podjąć modlitwę*⁹. Jak niejasno brzmi następujące zdanie: „Jeżeli nie mają to być tylko dni świątecznego odpoczynku, chwilowe sentymentalne wzruszenie, to trzeba nam podjąć konkretne wskazania Jana Chrzciciela”.

Zatem posługiwanie się przez głosiciela **żargonem teologicznym czy pobożną frazeologią** nie pozwala na zaistnienie autentycznej komunikacji znaczeń, a w efekcie staje się barierą w komunikacji z Bogiem¹⁰.

Dziś przedmiotem krytyki homilii liturgicznej staje się przede wszystkim język liturgiczny, który w ocenie wielu stanowi główną przeszkodę na drodze rozumienia przekaza-

⁷ Zaprezentowany materiał pochodzi z próbki obejmującej 30 kazań wygłoszonych w różnych kościołach Lublina i 10 kazań tzw. Świętokrzyskich. Wszystkie zostały nagrane w okresie 4 miesięcy (30.11.1996 - 30.03.1997). Wykorzystano też *Świętokrzyskie kazania radiowe*, t. VII, Kraków 1995; t. VIII, Kraków 1997.

⁸ B. Matuszczyk, *O modelu komunikacji we współczesnym kaznodziejstwie*, w: *Retoryka na ambonie*, red. P. Urbański, Kraków 2003, s. 55.

⁹ Tamże, s. 57.

¹⁰ Por. W. Chaim, *Kazanie jako komunikat, w: Fenomen kazania...*, s. 121.

zywanych treści. Paul de Clerck w swojej książce pyta, co robić, by „Zrozumieć liturgię?”¹¹. Stąd przejdźmy do omówienia pewnych sugestii i postulatów liturgicznych.

3. Postulaty i sugestie dotyczące języka homilii liturgicznej

a) Słuszny zatem jest postulat dla głosicieli homilii, by o obecnym Bogu **mówić językiem zrozumiałym i jasnym**¹², co oznacza odrzucenie wszelkich archaizmów (tj. żargonu teologicznego i pobożnej frazeologii), tradycji przez małe „t” oraz przydawkowych przyzwyczajzeń¹³.

b) Jeśli przemawiający nie będą czerpać ze **źródeł słowa Bożego**, okażą się w swoim kaznodziejstwie „ludźmi podręcznika”, sprawnymi w eseistyce, ludźmi niepewnymi, skłonnymi raczej do rozważania problemów, niż głoszenia słowa nie jak ci, którzy mają władzę, ale jak uczeni w Piśmie (por. Mt 7,28-29), zubożającymi często Ewangelię, którą głoszą (por. Rz 1,16; 2 Kor 3,12; 4,2)¹⁴.

c) Obecnie kaznodzieja musi brać pod uwagę, że tzw. „**język współczesny**” został w dużym stopniu zbudowany na podstawach, które wykluczają Dobrą Nowinę, wprost eliminują Boga i język wiary, podporządkowują często ten język założeniom odrzucającym Boga. Często pod hasłem mówienia „współczesnym językiem” przycina się i dopasowuje chrześcijaństwo do ram języka, a jego treść nagina do ludzkich życzeń i upodobań¹⁵.

d) Homilia to język przeznaczony do „**mówienia**”, a nie do czytania (od przewodniczącego liturgii w synagodze wymagano, by modlitw nie czytał, lecz je mówił). Niestety, spotykamy się dziś nagminnie z czytаныmi homiliami, co prowadzi do depersonalizacji orędzia zbawczego, a w końcu do jego niszczenia.

e) Zwiastun bożego Słowa winien być świadom, że dzisiaj przedmiotem ataków są także **teksty samej liturgii**¹⁶ używane podczas głoszenia homilii. Możliwe, że brzmiały one pięknie w języku łacińskim, obecnie są nieprzetłumaczalne na języki nowożytne, choćby z uwagi na inny rytm, w jakim je formułowano¹⁷.

Idzie zawsze o język w homilii liturgicznej. Niektórzy chcieliby się od niego odebrać. Według nich jest on bowiem już przebrzmiały, nie dzisiejszy średniowieczny, monastyczny¹⁸, trydencki. **Cała liturgia, w tym i homilia liturgiczna, są urzędowym językiem Kościoła**¹⁹. Stąd liturgia korzysta z jego autorytetu, a dzięki temu wierni mają gwarancję autentyczności kultu.

¹¹ P. de Clerck, *Zrozumieć liturgię*, Kielce 1997.

¹² Nie jest łatwe wypracowanie języka, w którym niepojęte Boże tajemnice przedstawiałoby się w sposób trafiający zarówno do sprzątaczek, jak i potencjalnych noblistów. Niewątpliwie jest natomiast, że bardzo często prawdy wiary usiłuje się przekazywać w języku, który nie trafia już do nikogo. Te same patriotyczne kazania, których dwadzieścia lat temu słuchano ze wzruszeniem, wywołują dziś albo rozbawienie, albo agresję. Zob. J. Życiński, *Niewidzialne światło* (rozm. D. Zańko, J. Gowin), Kraków 1998, s. 249.

¹³ Por. D. Zimoń, *Jak wiązać homilię ...*, s. 95.

¹⁴ Por. tamże, s. 97.

¹⁵ Por. tamże.

¹⁶ Zob. P. de Clerck, *Zrozumieć liturgię...*, s. 19.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ P. de Clerck, *Zrozumieć liturgię...*, s. 21.

¹⁹ E. Ozorowski, *Epifanijski znak liturgii świętej*, „Anamnesis” 5 (1998/1999) nr 16, s. 75.